



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł., dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 22. TELEFON 22-45**  
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.  
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-tej.  
**KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO” II ALEJA 26.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadpisane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 gr. każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 50 proc. wyższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

## Rosyjska pogarda dla Anglii i Francji Policja musi chronić ambasady tych państw

### Niebywały spadek funta angielskiego

Berlin, 20 grudnia.

Niebywała słabość funta angielskiego oraz okoliczność że stanowisko swe i swoją wartość międzynarodowego środka rachunkowego funt angielski stracił bezpowrotnie — potwierdza to obecnie urzędowo komunikat angielskiego Urzędu Skarbowego. Urząd Skarbowy w Londynie zwrócił się imiennie do wszystkich importerów z pismem urzędowym zwracającym uwagę, że przy wwozie towarów z krajów niebrytyjskich należy faktury, jeżeli to tylko możliwe, wystawiać w funtach angielskich lub w walucie danego kraju — w żadnym wypadku jednak w amerykańskich dolarach. W piśmie okólnym do izb handlowych stwierdzają, że zlecenia na dolary stale wzrastają, szczególnie dla zapłat za import z Jugosławii, Brazylii i Rosji Sowieckiej.

Z powyższych „prób” angielskiego urzędu skarbowego coraz bardziej wynika fakt że wraz ze spadkiem i niepowścią waluty w Anglii, żąda ona od państw neutralnych zapłaty za import w pełnowartościowych przewidzianych ustawą międzynarodową dewizach. Od dłuższego czasu dolar stoi w miejscu i bejmuje powoli stanowisko funta sterlinga, jako międzynarodowy o pełnej wartości środek płatniczy. Ponieważ sytuacja dewizowa Wielkiej Brytanii jest już bardzo niekorzystna, co można widzieć dzięki wprowadzeniu ostrej kontroli dewizowej, dlatego zapotrzebowanie na dewizy dolarowe w Anglii jest bardzo duże, tym bardziej że musi ona płacić Stanom Zjednoczonym za zamówienia sprzętu wojennego tylko w dewizach dolarowych.

Nic dziwnego więc że angielski urząd skarbowy dla zdobycia potrzebnych kwot w dolarach wykupywał w ogromnych ilościach, zwłaszcza na początku października, z rąk francuskich i angielskich ogromne ilości papierów wartościowych dziennie na 2 do 25 milionów dolarów.

Na uregulowanie olbrzymich sum za papiery wartościowe dla posiadaczy tych papierów Anglia przeznaczyła najkonierniejsze kwoty w szterlingach, a resztę zapisała na stronę wątpliwych długów, których wysokość do dnia dzisiejszego jest nieznana. To jest ciekawe również, że bankom angielskim zatrzymane kwoty w sterlingach, otrzymane ze sprzedaży zagranicznych papierów wartościowych a przeznaczone na zakup papierów państwowych. Dlatego też w obrocie międzybankowym na kontaktach papierów wartościowych wzrosły pozycje w bilansie listopadowym pochodzące z londyńskiego clearing bankowego.

### Odpowiedź podlegaczom wojennym Wielkie demonstracje na ulicach Moskwy

Moskwa, 20 grudnia.

W Rosji Sowieckiej oburzają się coraz więcej na podlegaczy angielskich i francuskich. Rosjanie są dobrze poinformowani, kto ponosi winę za teraźniejszą wojnę i kto jest za nią odpowiedzialny.

Policja sowiecka zmuszona była stawić silną ochronę ambasadam Anglii i Francji, ponieważ doszło do demonstracji przeciwko tak zwanym „demokracjom”. Tłum dał wyraz swojej pogardzie dla Francji i Anglii.

### Codziennie nowe straty okrętów Brytyjska admiralica przyznaje się

Londyn, 20 grudnia.

Lotnicy niemieccy zaatakowali ponownie angielskie wybrzeża wschodnie. Jak komunikuje w związku z tym angielskie ministerstwo marynarki jeden okręt został zatopiony a jeden ciężko uszkodzony. Zatopiony został również jeden okręt angielski ze straży przybrzeżnej o czym doniosła admiralica angielska. Inny okręt angielski został trafiony siedmioma bombami.

Prasa zagraniczna donosi o stracie brytyjskiego okrętu „City of Gown” (4400 ton) oraz o zatopieniu w pobliżu wybrzeży szkockich dużego okrętu duńskiego. Norweski okręt najechał również na mine i w krótkim czasie zatonął. Straty marynarki angielskiej jak również szkody państw neutralnych rosną niebywale z dnia na dzień.

### Zaginęły dwa norweskie parowce

Trondheim, 20 grudnia.

Parowiec norweski „Strindheim”

(460 ton) zatonął w pobliżu wybrzeży Szkocji. Prawdopodobnie stał się ofiarą min.

Drugi parowiec Norwegii „Jatun” jak donoszą nam z Londynu, obok północno-wschodnich wybrzeży również poszedł na dno. Załoga została uratowana na łodziach ratowniczych i znajduje się w pobliskim porcie.

### Dania racjonalizuje środki żywności

PO CUKRZE — HERBATA I KAWA

Kopenhaga, 20 grudnia.

Według doniesień w Dania dzisiejszego racjonalizowano obok benzyny i cukru również kawę i herbatę. Powód że władze zmuszone były zastosować racjonalizację, mimo że kawy są dość duże zapasy, wystarczające na rok. Do ograniczeń zmusza bardzo niekorzystna sytuacja dewizowa kraju, która nie tylko że ogranicza import kawy, lecz również i przywóz benzyny.

### Genewa o swych zmartwieniach kłz sowych WYCOFANIE SIĘ ZSRR KOSZTUJE 42 MILN. FRANKÓW

Genewa, 20 grudnia.

Specjalistów w sekretariacie Ligi przeżył strach, gdy spostrzegli, że wycofanie się Rosji Sowieckiej będzie tak nieprzyjemne dla nich w skutkach. Z. S. R. R. bowiem należał do płatników największych sum w Genewie. Rachunek Rosji wynosił 2.100.000 fr. w zlocie rocznie. Anglia płaciła 2,4 mil., Francja — 1,8 mil. Skoro Z. S. R. R. zdecydowanie opuści Ligę Narodów, to musi ona czekać aż „dwa” lata, by mogła wypłacić swe sumy.

Obecnie, gdy Rosja jest zdecydowana, Liga jest wolna od tego obowiązku. Liga w tych dniach po obliczeniu straciła ładną sumkę, opiewającą na 4,2 miliona franków w zlocie.

### Japońsko-rosyjskie rokowania handlowe

Tokio, 20 grudnia.

Z Tokio urzędowo donoszą, że po ukończeniu rozmów wstępnych, w połowie stycznia rozpoczyna się w Moskwie pomiędzy Molotowem a Togo oficjalne rokowania o układ handlowy japońsko-rosyjski. — W skład delegacji japońskiej wejdą Togo i poseł japoński w Szwecji, Matsura, drugi sekretarz ambasady japońskiej w Berlinie oraz przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, podczas gdy Rosję reprezentować będzie komisarz dla handlu zagranicznego.

### Znaczenie niemieckiej fotografii lotniczej DZIS WIADOMO CO ANGLIE CZEKA

Kopenhaga, 20 grudnia.

Niemieckie fotografie lotnicze, zamieszczone w piśmie fachowym „Adler”, wywarły na dziennikarzy zagranicznych w Berlinie głębokie wrażenie. Powodem tego jest przede wszystkim szczerść, z jaką ujawnia się zarówno przed neutralnymi, jak przed nieprzyjaciółmi, możliwości niemieckiej broni powietrznej i niebezpieczeństwa, jakie grożą Anglii i Francji w razie pełnego zastosowania tej broni.

Berliński korespondent „Berlingske Aftenavis”, po zaznajomieniu się ze zdjęciami, zamieszczonymi w „Adler”, oświadcza, że to, czego dokonuje fotografia lotnicza w zakresie szczegółowych zdjęć pozycji nieprzyjacielskich, jest po prostu fantastyczne. Technika tych zdjęć jest imponująca, nawet dla amatora.

Podczas kampanii polskiej on sam widział w spartańskiej wesołej kwaterze niemieckiego generała całą kolekcję zdjęć lotniczych, które stawały przed oczyma dowódcy i wszystkich szczegółowo zdobywanej twierdzy. Jeżeli na froncie zachodnim rozpoczną się kiedyś bardziej intensywne działania wojenne, to artyleria będzie mogła obliczyć swoje cele z dokładnością jednego metra.



WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych pomiędzy Reichsministrem von Ribbentropem i ambasadorem ZSRR. Szkarawcem nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych podpisanego w Moskwie 28 sierpnia b. r. paktu przyjaźni oraz dodatkowego protokołu z dnia 4 października 1939 r.

# Cele wojenne Anglii

Zwraca uwagę fakt, że nie ma tygodnia, by ktoś z wybitnych członków rządu angielskiego nie wypowiedział się szczegółowo o celach wojennych Anglii. Kanclerz Rzeszy natomiast w mowach wygłoszonych w Reichstagu a po tem w Monachium w kilku słowach przedstawił cel wojny. Powiedział mianowicie, że Niemcy walczą o zabezpieczenie sobie przestrzeni życiowej. Jeżeli bowiem naród wielki pozbawiony jest tej przestrzeni musi o nią walczyć.

Państwom zachodnim, zwłaszcza zaś Anglii, brak takiego celu wojennego. Rozporządzają one bowiem przestrzenia, przewyższającą znacznie ich potrzeby życiowe. Wszak wygrały wojnę światową i ze szkodą innych nagromadziły łupy.

Oczywiście, że nie bez przyczyny wypowiedzieli Niemcom wojnę. Niepokoją się o swoją potęgę polityczną. Anglia szczególnie pod tym względem była bardzo wymagająca. Jeszcze przed wojną odgrywała rolę języczka wagi. I chociaż to godne zazdrości stanowisko, utraciła dawno na krwawych wojewódzkach zachodu, to jednak myśli, że Niemcy stałyby się potężniejsze od Anglii, jeśli da kierownikowi polityki angielskiej nie do znieśnienia.

Oto realno-polityczne podstawy obecnej wojny, które pozwalają lepiej zrozumieć powody, dla których w Anglii tak często mówi się o celach wojennych. Rząd angielski po prostu nie może przetrwać przed światem, że Anglia prowadzi wojnę, ponieważ zazdrości Niemcom stanowiska mocarstwowego, przysługującego im ze względu na liczbę ludności i obszar.

Trzeba się więc zastanowić celami szlachetnymi i bardziej nadającymi się do propagandy. Jest to jednak dla Anglii za gadanie bardzo trudne z wielu względów. Oto trzy najgłówniejsze:

Po pierwsze Anglia jest największym na świecie państwem imperialistycznym. Pod jej władzą, pośrednio albo bezpośrednio, pozostaje jedna czwarta część globu ziemskiego. Pod jej jarzmem żyją setki milionów ludzi nie według praw własnych, lecz narzuconych. Panowanie nad tymi narodami jest warunkiem potęgi Wielkiej Brytanii.

Gdyby więc Londyn na prawdę chciał propagować jako cel wojny wolność i niezależność wszystkich narodów, automatycznie podkopałby swą pozycję mocarstwową. Trzeba by wyrzucić z Indii, należałoby z Gibraltaru, Malty, Cypru, Egiptu, Palestyny, Iraku, z Singaporem i Hongkongu, z afrykańskich i zachodnioindyjskich kolonii z baz atlantyckich i ze wszystkich miejsc gdzie mieszkają narody nie angielskie usunąć wojska brytyjskie, jednostki lotnicze i morskie.

Lecz nie można się dziwić, że Anglii nie mają zamiaru wyrzucić się ani swego Imperium, ani swojej floty. Gdyby więc mieli głosić cele pokojowe przewidujące prawo samostanowienia narodów, to postępowaliby równie nieszczerze, jak w r. 1918. Mimo to nie wahanoby się przed ogłoszeniem takich właśnie celów, gdyby nie to, że świat przeżył już okres wojenny, w którym Anglia na przekór wzniosłym zasadom pokojowym postępowała w duchu imperialistycznym, rozszerzając granicę Imperium.

Po drugie, ogłoszenie szczegółowych celów wojennych musiałyby zawierać zapowiedź zapewnienia również narodo wi niemieckiemu życia na tych samych warunkach zewnętrznych, z jakich korzystają inne narody, w tym samym bezpieczeństwie, w tym samym dobrobycie i przy tym samym znaczeniu politycznym. Innymi słowy, oświadczenie to miałyby zawierać uznanie niemieckiej przestrzeni życiowej, co byłoby równoznaczne z wyrzeczeniem się właściwych angielskich celów wojennych.

Istnieje jednak jeszcze trzeci powód, dla którego Anglia odczuwa niechęć do szczegółowego rozpatrywania nowegoładu w Europie, o którym Halifax, Chamberlain i Hoare mówią tylko ogólnikami.

Ład taki odpowiadałby życzeniom ludności tylko wówczas, gdyby zawierał rozwiązanie najbardziej palących zagadnień współczesnych, gospodarczych, przede wszystkim zaś społecznych. Byłoby to jednak wprost śmiesznością, gdy-

by rząd angielski chciał pouczać świat, w jaki sposób należy rozwiązywać zagadnienia społeczne. Anglia dowiodła bowiem, że mimo pomysłowych warunków nie potrafi uporać się z tymi zagadnieniami nawet we własnym kraju. Obszary brytyjskie dotknięte niedzą, są piętnem hańby dla kultury europejskiej, a przeciętny poziom życia robotnika angielskiego jest mimo wysokich stosunkowo zarobków tego rodzaju, że nie zgodziłby się nań robotnik żadnego innego

kraju cywilizowanego.

Z powyższych argumentów wypływa logiczny wniosek, że Anglia walczy nie o nowy ład, lecz o wskrzeszenie Europy pogrzonej. Narody kulturalne powinny we własnym interesie zżadać sobie sprawę, co Anglii rozumieją pod pojęciem Europy, o którą walczą. Trzeba bowiem pamiętać, że Anglii zawsze i wszędzie dba wyłącznie o własną skórę, nie troszcząc się bynajmniej o interesy innych.

## Wywiad niemiecki na morzu Północnym Cztery okręty wojenne zatopione — Eskorta rozbita

Berlin, 20 grudnia.  
Niemiecka broń lotnicza zaatakowała w niedzielę, jak donoszą w ramach lotów wywiadowczych angielskie strażnice przednie i okręty bezpieczeństwa ze skutecznym wynikiem w tej samej godzinie, kiedy propaganda Wielkiej Brytanii twierdziła, że samoloty niemieckie zniknęły z obszaru morza Północnego. Niemieckie loty wywiadowcze lotnictwo w całej rozciągłości i fachu systemem przeprowadzone nad całym morzem Północnym, aż po wyspy Szwecji. Przy sposobności, obok swych łodzi zaatakowały nieprzyjacielskie okręty. Liczne okręty strażnice, łodzie strażnicze przybrzeżnej i parowce cysterny, jak również i pozostałe maszyny będące na usługach wojennych zostały obrzucone bombami leższego kalibru, częściowo pociskami karabinu maszynowego. Dzięki celnym strzałom zatopiono dwa łodzie należące do strażnicy morskiej i dwa inne statki wojenne, a mianowicie, łódź strażniczą „Pearl” i parowiec przybrzeżny „Serenity”. Unoszące się chmury dymu świadczą-

ły że pociski padały celnie. Załogi okrętów po krótkiej walce, spuszczały łodzie ratunkowe i ratowały się na wybrzeże. Wkrótce po tym statki tonęły.

Wystarczyło tylko, by samoloty niemieckie ukazały się na horyzoncie, by wśród okrętów angielskich wznieść niepokój. Załogi okrętów nawet niezaatakowanych uciekały do łodzi ratunkowych.

Pewna liczba niemieckich samolotów wywiadowczych zaatakowała eskortę angielskiego statku wojennego. Skoro tylko pierwsza bomba padła wśród okrętów, natychmiast rozprysła się eskorta we wszystkie strony. Można było spostrzec tu i ówdzie dymy eksplozji. Agresywne samoloty wywiadowcze zostały przyjęte przez Angliki słabym ogniem nadbrzeżnej artylerii przeciwlotniczej, który jednak nie dosięgnął samolotów niemieckich. Wobec angielskich kłamliwych informacji, samoloty płynące statki państw neutralnych nie są sequestrane ani w obrębie, ani poza wodami Imperium Wielkiej Brytanii, przez niemieckie samoloty.

## Mac Millan rozwiązuje krzyżówki Brak masła dla angielskich urlopowanych

Berlin, 20 grudnia.  
Ostro skrytykowano pracę angielskiego biura informacyjnego w „Sunday Express”. Cenzor ministerstwa lord Raglan w wywiadzie z przedstawicielem tego pisma nie szczędził również słów krytyki.

Obecna cenzura Anglii, mówił między innymi lord Raglan, nie oznacza nic innego, jak tylko marnotrawstwo pieniędzy. Z doświadczeń w ministerstwie informacji można tylko powiedzieć, że urzędnicy nie mają nic do roboty. On sam miał tylko godzinke uczciwej pracy w czasie całego urzędowania.

Urzędnicy cenzury są bardzo dobrze opłacani; a sam lord Raglan otrzymywał nie mniej tylko 750 funtów rocznie przy czym zbyt długie godziny urzędowania poświęcono rozwiązywaniu zagadek i krzyżówek. Powszechnie spędzało się przy tej zabawie cały wolny czas. Urzędnicy ministerstwa propagandy w dziale tym doszli do perfekcji i stali się fachowcami zagadek.

Następnie „Sunday Express” w swej części gospodarczej oświadcza, że udziałowe akcje koncernu oliwy, które od miesięcy w Londynie uważane były za najlepsze papiery wojenne, obecnie spadły zupełnie nisko. W stosunku do pierw-

szych trzech miesięcy wojny przeciętnie spadły o 15 procent. W najgorszym położeniu wprost wolaającym o litoch, znajdują się akcje anglo-irlandzkiego towarzystwa smarów. Wartość papierów wartościowych tego towarzystwa na rynku spadła do 5 milionów funtów. Również ten sam dziennik nie jest zadowolony systemem prowadzenia wojny. Angielskie ministerstwo lotnictwa marnotrawi w ogromnych ilościach brytyjskie zapasy dolarów, aby później przetrwać ze Stanów Zjednoczonych przestarzałe typy samolotów dla państw sprzymierzonych. Byłoby o wiele lepiej, gdyby Anglia zamiast korzystać z samolotów i z usług U. S. A., budowała no własne aparaty we własnym kraju i przy pomocy własnych ludzi.

„Daily Express” również nie szczędił ostrych słów krytyki ministerstwu wyżywienia, z powodu braku organizacji. Powracający z frontu do swych domów na święta Bożego Narodzenia żołnierze angielscy, nie będą mieli ani odrobiny masła. Urzędnik ministerstwa wyżywienia stwierdza, że brzmie to zbyt twardo, lecz w obecnym stadium, kiedy jeszcze nie przeprowadzono racjonalizacji niemożliwe jest przydzielenie gdziekolwiek urlopowanych i wydanie dla nich masła.

## Zbrodnicza działalność Secret Service Zdemaskowanie kreciej roboty angielskiego wywiadu

Preszburg, 20 grudnia.  
Uplanowana przez angielski wywiad działalność, została zawsze udaremniowana przez Niemcy. Wstępnie zamachy, pożary terenów naftowych w Rumunii, dają państwu neutralnym aż nadto dużo dowodów o konieczności przedsięwzięcia jak najstaranniejszych środków ostrożności. W ten sposób nie zaskoczyło nas zdemaskowanie przez organ partii niemieckiej w Słowacji „Deutsche Stimme”, szczegółów intensywnej działalności wywiadu angielskiego w Słowacji.

Nikt inny, tylko oficjalny przedstawiciel Anglii w Słowacji był agentem w stroju dyplomatycznym i kierownikiem organizacji szpiegowskiej. Mistrz Pares przybył do Preszburga w okresie kryzysu w październiku w 1938 z w charakterze konsula. Rzeczywiście — pisze „Deutsche Stimme” — już od początku swego pobytu zajmował się on werbowaniem agentów i polegnięciem dla Secret Service. Zadaniami było trudne, albowiem przed rokiem kto inny przygotował Paresowi grunt. Był to

kapitan Barton, który krótko po Wojnie Światowej przybył do Preszburga, ażeby otworzyć tutaj kawiarnię dla marynarzy. W rzeczywistości Mr. Barton nigdy nie był kapitanem. Postanowił on w otworzonej przez siebie kawiarni „Boon” stworzyć centralę wywiadu angielskiego dla południowych wschodu. Na tych fundamentach, zbudowanych przez kapitana Bartona, mógł następnie konsul Pares oprzeć organizację sieci szpiegowskiej. W pracy tej pomocnikiem był przysłany z centrali londyńskiej Mr. Harvey, który w ciągu wileu miesięcy mieszkał w hotelu Carlton w Preszburgu i wokół siebie, na prawo i lewo, zszalał 10-funtowymi banknotami. Tuż przed początkiem wojny w Polsce wszyscy ci panowie przeszli do hotelu „Gellert” w Budapeszcie. Pozostało na miejscu jedynie gniazdo agentów i ich pomocników.

Grunt wznoszący dalej na ścieżki agentów angielskich, którzy drąkowali i rozpowszechniali antypaństwowe

ulotki, wzywające ludność cywilną do wywołania niepokojów. Także i agenci propagandy komunistycznej — zauważa gazeta — nie są opłacani przez Moskwę, lecz przez Londyn.

Jest to jeszcze jeden dalszy dowód, że propaganda ta, w ostatnich czasach tu i ówdzie występująca przeciwko jednemu grup narodowościowych, operuje różnymi, pozbawionymi sensu pogłoskami, bierze swój początek w angielskiej Secret Service. Stwierdzeniem, że Niemcy i Słowacy w jednakowy sposób gotowi są zniszczyć ten ukryty w podziemiach zarodek wszystkich środków, kończy „Deutsche Stimme” swoje wywody.

## Przebudowa Gdyni

Niemcy opracowali zakreślony na szeroka skalę i obliczony na lata plan przebudowy Gdyni, zwanej obecnie Gotenhafen. Roboty już się rozpoczęły. Lotkami i kilofami zaatakowano dziedzielnice, gdzie gnieździła się niedza, usunęto liczne szpetne rudery i położono fundamenty pod nowe budowy. Ogółem przy przebudowie miasta zajętych jest 2.000 robotników.

Pierwszym i najpilniejszym z wszystkich zadań było usunięcie ubogich dziedzielnic. Krzywe, chwiejące się budy drewniane, nory ziemne, zamieszkałe nie tylko przez ludzi, ale przez stadą myszy i szczurów, muszą zniknąć z powierzchni ziemi, zanim przystąpi się do właściwej przebudowy. Trzeba było również zburzyć znaczną część domów mieszkalnych, zbudowanych przeważnie przez żydowskich architektów. Było to konieczne nie tylko ze względu na ich ubożstwo, pozbawiony wyobraźni i przykry dla oka styl, ale dlatego, że domy te, zbudowane zaledwie przed 10 a najwyżej 15 laty, groziły już zawaleniem. Nie dziwnego; cechy w nich spójone były tylko gлина, a krokiewi i belki tak spróchniałe, że rozpadały się pod dotknięciem rąk.

Nowe plany już są gotowe. Na miejscu nor mieszkalnych staną nowe gmachy i rozciągać się będą zieleńca. Sześciennopudła mieszkalne, o ile nie zostaną zburzone, będą przebudowane i otrzymają fajadki. Na przedmieściach powstaną zakłady przemysłowe. W południowo-zachodniej dziedzielnicy miasta założony będzie nowy, piękny emantarz leśny. Samo centrum miasta również ulegnie przebudowie. Plan przewiduje wielkie hotele, nowy teatr, siedzibę zarządu miasta, gmach sądu itp.

## Zydowski kapitalista zastrzelony w Belgradzie

Zydowski dyrektor generalny Prizad (państwo, uprzywilejowane towarzystwo eksportowe dla wytwórców wiejskich), Edo Markowicz, który stale brał udział w układach wydziału gospodarstwa i handlu, został zastrzelony. Zaalarmowała go kucharka, że przyszło dwóch urzędników tajnej policji i chce przeprowadzić rewizję. Po chwili daly się słyszeć strzały. Córka Markowicza, Ranka, studentka uniwersytetu w Belgradzie, podejrzana o współudział w organizacji ostatnich zajęć ulicznych, została aresztowana. Gdy ją zabierano, zaczęła wolać pomocy.

## Gazety francuskie coraz mniejsze

Berlin, 20 grudnia.  
Jak donosi korespondent przemysłowego „Sunday Chronicle” obecnie między angielskimi i francuskimi towarzystwami górnictwymi dochodzi do układów, by zatrudnić około 1,4 milionów angielskich bezrobotnych w francuskich pracach obronnych, by brakującym na tej placówce robotnikom dać utrzymanie. Przemysł wojenny z powodu mobilizacji w Francji został ograniczony z większych sił roboczych. Poilu przewidyje, że jest on po to, by walczyć, a Anglia do gromadzenia swego złota.

We Francji odczuwa się ciągle brak papieru. Gazety, które już na początku działań wojennych miały ograniczony nakład — do czterech kolumn — obecnie muszą zmniejszyć swój nakład. „Journal des Debats” wychodzący w małym formacie musiał zawiesić niedzielne wydania.

## Anglicy skradli pocztę w U. S. A.

Przybyły do Nowego Jorku amerykański parowiec „Black Condor” linii Black - Diamond, znów zameldował o nowej kradzieży pocztą przez Anglię. Statek został zatrzymany w drodze do Rotterdamu od 5 — 17 listopada w Weymouth. Anglicy zarekwirowali 162 worków z pocztą urzędową, z tych część przeznaczoną dla państw neutralnych.

# Zrównnika zrobiliby pełę aby zdusić świat

## Opinia włoska o mentalności Anglików

Mediolan, 20 grudnia.  
Bilansując wyniki pierwszych 100 dni wojny, podkreśla „Stampa” decydujące znaczenie szybkiego przeprowadzenia kampanii w Polsce, co umożliwiło Niemcy od kopotów wojny na dwa fronty. Rosja stanowi pozytywny czynnik dla Rzeszy i jej operacji na zachodzie. Beznadziejność ofensywy na linię Zygryda skłoniła aliantów do wyboru wojny długotrwałej, nieszczytelskiej pod względem gospodarczym.

Jednak i w tej dziedzinie nastąpiła wielka niespodzianka. Niemcy przyjęły wyzwanie blokady gospodarczej i przeszły do gwałtownego kontrataku.

Akcja Rzeszy prowadzona przy pomocy łodzi podwodnych, krążowników i samolotów odsunęła w cień wszystkie inne wydarzenia pierwszej fazy wojny. Gdyby tempo zatapiania miało się jeszcze wzmocnić i Anglii miało się nie udać usprawnienie środków obrony, — twierdzi „Stampa” — wówczas może znaleźć się ona w tak krytycznym położeniu, jak wiosną 1917 r. Z drugiej strony jest wątpliwe, czy blokowanie Niemiec może mieć decydujące znaczenie, skoro prawie wszystkie granice lądowe, jak również Bałtyk i dościsłe przez Dunaj na Morze Czarne stały dla Rzeszy otworem.

Po wypowiedzeniu się przez wielką radę faszystowską przeciwko ograniczeniu

żeglugi, z kolei protesty prasy włoskiej przeciw blokadzie stały się jeszcze gwałtowniejsze. Dla „Popolo d'Italia” nie ulega wątpliwości, że stosowanie zarządzeń odwetowych przeciwko państwu neutralnym i nie prowadzącym wojny stanowi gwałt, którego następstwa w Londynie źle obliczono. Londyn oddaje się wciąż nadziejom, że tocząca imperium brytyjskie choroba uda się wyliczyć na koszt innych, bez chirurgicznego zabiegu. Żegluga włoska czuje się dotknięta zarządzeniami odwetowymi i zgrybiałej „władczyni mór”, a wielka rada faszystowska wypowiedziała ostrzeżenie.

Naród włoski sprzeciwia się — kontynuuje wzmiankowany wyżej dziennik

— tej nowej ofensywie sankcyj, tak charakterystycznej dla mentalności reakcyjnych i lubiących się w gwałcie pańników, którzy jutro, gdyby się dało, zrobiliby pełę nawet z równnika, aby zdusić świat.

## Kłamstwa Anglii o Luksemburgu

Bruselsa, 20 grudnia.

Radio angielskie zawiadomiło w niedzielę wieczorem, że Luksemburg znajduje się w stanie alarmowym, ponieważ spodziewa się wmaru oddziałów niemieckich. Straż przed budynkiem zarządu wzmocniono. Patroly przebiegają ulice miasta, rząd został zwolniony na nadzwyczajne posiedzenie.

Wiadomość ta — to znów gruby manewr ministerstwa kłamstw. Międzynarodowe komunikaty donoszą, że w Luksemburgu panuje całkowity spokój i że londyńska fabryka kłamstw o rzekomym wzburzeniu w Luksemburgu w szczegółach skłamała od A do Z.

# Z miasta i okolicy

## Komornicy podjęli czynności

W związku z podjęciem urzędowania Sądów, Komornicy rozpoczęli swe urzędowe czynności w dotychczasowych rewirach i siedzibach a mianowicie: komornik I rewiru Stefan Stodółkiewicz przy ul. N. Maryi Panny nr. 55, komornik II rewiru Józef Solarczyk przy ul. Dąbrowskiego nr. 12 i komornik III rewiru Józef Nanyś przy ul. 3 maja nr. 14. Komornicy przyjmują interesantów od 9 do 10 rano. Kancelarie zaś czynne są od 9 do 12-tej.

## Ruch pątniczy i turystyczny na Jasnej Górze

O świątyni Jasnej Góry i jej znaczeniu w życiu religijnym całej ludności mówią wiele podane niżej dane statystyczne, z których wynika, że Jasną Górę odwiedzało w ostatnich latach około pół miliona pątników rocznie. Największy napływ pątników przypada zazwyczaj po świątyni. Liczba przybyłych pielgrzymów w roku bieżącym do końca miesiąca sierpnia jest do czasu wybuchu wojny, wynosiła około 200 tysięcy osób. Liczby pielgrzymów, podane powyżej nie są zupełnie dokładne, co należy przypisać faktowi, że nie wszystkie pielgrzymki rejestrują swoją obecność na Jasnej Górze.

Wojna zahamowała na krótko napływ pielgrzymek na Jasną Górę i dopiero po jej zakończeniu pątnicy znów zaczęli ją odwiedzać, naturalnie nie

szczepiej narazie ilości na co wpłynęły względy natury zasadniczej. Mimo to na Jasnej Górze było od 1 października do dziś około dwanaście tysięcy przyjezdnych, z których większość stanowili pątnicy z kieleckiego, krakowskiego i mazowskiego, przybyli bądź to pojedynczo, bądź też w mniejszych grupach. Zwiedziło też klasztor kilkanaście tysięcy żołnierzy niemieckich będących w przejeździe przez Częstochowę.

Obecnie Jasna Góra weszła niejako w okres spokojnego snu zimowego, kiedy to oprócz pojedynczych turystów nie przybywa żadna większa pielgrzymka. Jesteśmy jednak przekonani, że z wiosną następnego roku śladem niezliczonych kompanii, które od przeszło pół tysiąca lat podążają ze wszystkich stron do Cudownego Obrazu M. B. Częstochowskiej, znowu gromadzić się będą tysiączne rzesze.

## Górale przepowiadają pogodę

Górale są znawcami aury tatrzańskiej, która, obserwując od setek lat i przenosząc swą sprostozę drogą tradycji z ojca na syna, zawsze dobrze przepowiadają. Prognozy góralskie opierają się na obserwacji zjawisk przyrody, na formie chmur i ich barwie na niebie, na sile listowia na drzewach w jesieni, locie ptaków, apetycie bydła, koni i owiec, na pozostałych zaspach śniegu w zalozach skalnych i t. p. objawach przyrody.

Apetyt u bydła ma wróżyć długą zimę, a sople na dachach przepowiadają obfitość opadów śnieżnych. Wczesne grzyby i wielkie ich ilości, rosnące koło drzew, zapo-

wiadają również zaspę śnieżną. To samo odnosi się do obfitych zbiorów siana. Jeden ze starszych górali twierdzi, że już w locie można dokładnie przepowiedzieć, jaka będzie zima — ostra czy łagodna. Jak zwykle wśród ludu, łączą i górale swe prognozy z imionami świętych w kalendarzu. I tak już w lipcu zaczynają swe prognozy przysłowiem:

„Jak Jakób od południa, taka zima do grudnia.”

Albo: „Wszyscy święci światelkami uracza Zadzusi nie zaplaczą.” co znaczyć ma, że będzie ciepło. Dalej słyszymy:

„Ofiarowanie pięknie zaranie, Na Niepokalanie rzeka nie stanie, Do Wigilii na to będzie babstkie lato.”

Inne znów góralskie przysłowia powiada: „Jak na Niepokalaną kaluzki (kałużę), to schowaj wygryzki (nieodjeżdżoną paszę), co ma oznaczać, że zima będzie ostra. Mały też przysłowie:

„Jak na Katarzynę geś po wodzie, to Boże Narodzenie po lodzie.”

Ciekawy jest kalendarz, znany zresztą w całym kraju, że obserwuje się dnię od świętej Łucji, t. j. od 13 grudnia, dwanaście następujących po sobie dni, zapamiętując dokładnie ich przebieg. Dnie te stanowią prognozę na miesiąc przyszłego roku.

Zjawiska w przyrodzie, obserwowane pilnie przez górali, odnoszą się nie tylko do prognozy pogody, lecz mają i szersze znaczenie w życiu codziennym, gdyż up. większą ilość szyszek na smrekach ma zwiastować dobry „urodzaj” na sywno.

## Gołoledź

Po kilku dniach mroźnych wczoraj w południe nastąpiło raptowne ocieplenie i w godzinach wieczornych zaczął padać deszcz. Nocą i nad ranem mróz chwycił ponownie i na chodnikach utworzyła się cienka, gładka warstwa lodu, uniemożliwiająca swobodny ruch przechodniom, spieszącym we wczesnych godzinach rannych do zajęć. Dzisiejsza rama gołoledź, stanowiła bardzo przykrą niespodziankę dla przechodniów, zwłaszcza że chodniki nie były posypane piaskiem.

## Francuski parowiec zatonął

Bruselsa, 20 grudnia.  
Teraz dopiero nadeszła wiadomość o katastrofie francuskiego parowca „Dinart”, który zatonął w piątek ubiegłego tygodnia u południowego wybrzeża Anglii. Ludność zebrana na wybrzeżu przypatrywała się statkowi, który zbliżał się silnie pochylony. Kapitana chciał widocznie odczekać go na mielizmie. Nagle jednak parowiec zarył się dziobem w wodę i zatonął. Zatonęło do niego sześć osób. Statk ten prawdopodobnie najechał na mine, albo został storpedowany.

## Zręczni fałszerze banknotów OSTROŻNIE Z PRYJMOWANIEM PIENIEDZY!

Komendant policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa okręgu warszawskiego komunikuje:

Swiadczone, że na obszarze guberni generalnej kursuje pokaźna ilość fałszywych banknotów, opiewających na złota. Banknoty te, wycofane dawniej przez „Bank Polski” i przedziurawione celem uniemożliwienia, dostały się widocznie drogą kradzieży do rąk przestępców, którzy zaklejały je dziurki odpowiednimi kawałkami banknotów tego samego rodzaju. Czynniki to tak strasznie, że na pierwszy rzut oka trudno poznać, czy się ma do czynienia z banknotem obiegowym czy bezwartościowym. Ostrożnie się przed przyjmowaniem tego rodzaju banknotów.

W związku z tym zaznacza się, że kto wycofany z obiegu banknotom nadaje pozory banknotów obiegowych, podlega karze ciężkiego więzienia.

RUTYNOWANA bilansistka, studia dla rzeczoznawców księgowości, znajomość niemieckiego języka posady, ewent. przyjmie pracę na godzinny, lub udzieli lekcyj księgowości. Zgłoszenia do „Kuriera” pod „bilansistka” 601

FRYZJER męski potrzebny zaraz 1-go Maja Nr. 26. 589

ZGUBIONO legitymację Ubezpiecz. Społecznej na nazwisko Jan Głowacki. 596

SLUŻACA z Poznania poszukuje miejsca tylko za utrzymanie. Zgłoszenia w Kurierze „służaczka” 600

STOŁOWY nowoczesny mało używany sprzedam tanio, wiadomość śląska 26 m. 3. 598

SKRADZIONO dowód osobisty, książeczkę wojskową, dowód rejestracji, oraz inne papiery na nazwisko Józef Wroniecki Aleja Wolności 26. 597

POZNANECZYK lat 35 budowniczy z rodziną, bez środków do życia, władający językiem niemieckim, szuka kielieckiego zajęcia. Oferty w Kurierze pod „wysiedlony”. 595

SPRZEDAM sklep galanterijny z urządzeniem przy ul. Narutowicza 60. Wiadomość o miejscu. 584

Karpie żywe — hurt i detal poleca Centrala Handlowa - Rolnicza, Narutowicza 1. UWAGA. Codziennie świeże drożdże — tanio E. Pieronkarski, Mata 12. 539

## BEKANNTMACHUNG

Die Besitzer von Rottfahrrüstungen haben bis zum 2. Januar 1940 im Rathaus, Hofgebäude 1. Stock die Zahl der in ihrem Besitz befindlichen Ausrüstungen getrennt nach

- a) Sätteln,
- b) Zaumzeug (Kandaren, Trensen usw.)
- c) Zubehör

anzumelden. Bei Verletzung dieser Meldepflicht ist die Verhängung von Geldstrafen bis zu 5.000 Zloty oder Gefängnis bis zu 1 Jahr zu gewärtigen. Diese Anordnung ergeht im Einvernehmen mit dem Stadtkommissar von Teschenstochau.

Teschenstochau, den 18. Dezember 1939.

FELDKOMMANDANTUR 512 DER FELDKOMMANDANT.

## OBWIESZCZENIE

Posiadacze oporządzenia jądzieckiego winni do dnia 2 stycznia 1940 roku w Rathausu, budynek w podwórzu, 1-sze piętro, zgłosić liczbę będącą w ich posiadaniu sprzętu jądzieckiego, t. j.

- a) siódła,
- b) uzdy (kantary, frędzle i t. d.) oraz c) pozostałe przybory.

Niepełnienie tego obowiązku narazi zobowiązanego na grzywnę do Złotych 5.000, względnie karę więzienia do jednego roku. Zarządzenie niniejsze wydane jest za zgodą Komisarza Miasta Częstochowy.

Częstochowa, dnia 18 grudnia 1939 r.

FELDKOMMANDANTUR 512 DER FELDKOMMANDANT.

## OGŁASZAJCIE SIĘ W „Kurierze Częstochowskim”

5.OSOBOWA rodzina wysiedlona z Poznania prosi o bieliznę, odzież, obuwie i koce. Oferty do „Dom Rekolekcyjny” ul. św. Kingi — pokój 24. 590

RODZINA wysiedlona z Poznania prosi o jakakolwiek pociel. Wiad. w „Kurierze”. 602

SKRADZIONO legitymację bezrobotnia i akt służby na nazwisko Ulbrich Józefa 588

KUPIE wózek dwukołowy, wagę dziesiętną, stołik, krzeselka, deski na półki. Siedem Kamienie 25. Gospodarz 548

NAUCZYCIEL młody z Poznania poszukuje pracy wychowawcy dzieci, korespondencyjnie o oświadczenie utrzymanie. Oferty w Kurierze „nauczyciel” 599

POKOJU nieumeblowanego z używalnością kuchni poszukuje. Oferty w Redakcji pod „spokojny”. 594

DO WSPÓLNEGO mieszkania przyjmie jedną osobę, wiadomość Aleja Wolności 50/III. 594

OKAZYJNIE kupię 2 materace. Jądłodziunia Piłsudskiego 17. Kuchnię tamże sprzedam — znowo — w dobrym stanie. 593

SKLEP spóżywczy w dobrym punkcie z towarami sprzedam Sobieskiego 86. 592

## DRUKARNIA

„Kuriera Częstochowskiego”

III Aleja Nr. 52

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty jak: ofisa, ulotki, blankiety, koperty, kaligraficzne buchalterijne, bilety wizytowe i t. p.

Ceny umiarkowane.

Wykonanie szybko i solidnie.

## KSIEGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

III Aleja Nr. 26

posiada stale w wielkim wyborze: materiały pisemne, przybory szkolne, papeteria, księgi, fabryczne i buchalterijne i t. p. oraz przyjmują wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa.

OBŚLUGA UPRZEJMA. CENY NORMALNE

## PRZYPOMINAMY

P. P. KUPCOM, WŁAŚCICIELOM PRZEDSIĘBIORSTW i td. ZE NAJWYŻSZY CZAS ZAMOWIC OGŁOSZENIE

W ŚWIĄTECZNYM NUMERZE

„KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

# Plagi egipskie w państwie Żółtego Smoka

Chińczycy — naród prastary, naród mądry i pracowity, jest najliczniejszym, a zarazem i najniezależniejszym narodem na świecie. Gdy Biblia wspomina o siedmiu plagach, które nawiedziły Egipt, co było wielką klęską dla kraju Faraona, to Chińczycy mogłyby śmiało rościć sobie pretensje do swego rodzaju rekordów: plag, najrozmaitszych mają one znacznie więcej, niż biblijny Egipt, a plagi te, choć w części zgola innego rodzaju, są niemniej dotkliwe.

Pierwsza z nich to ustawiczne wojny domowe, nie kończące się od lat kilkunastu, druga — ciągłe rozdzielanie i rozczłonkowanie olbrzymiego terytorium, trzecia — bandy rozbójnicze, złożone głównie z dezertorów, czwarta — generalowie różnych armii, wysyłający najżywniejsze soki z narodu. Doświadczenia, że w niektórych prowincjach poszczególni generalowie ścigali podatki już za... pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lat naprzód.

Jedną z najbardziej dotkliwych i niszczących plag, dziesiątkujących ludność chińską są epidemie. Ustawiczne najazdy Japończyków też przyczyniają się do wyniszczenia ludności.

Ale plagą najdotkliwszą z pośród wymienionych wielu innych, są olbrzymie powodzie, o jakich i my w Polsce nie mamy wyobrażenia.

Przez wielkie polacie Chin przewija się kapryśnym biegiem Hoangho, „Złota rzeka”. Wody tej rzeki używają ziemi, która rodzi ryż, będący dla „synów nieba”, jak nazywają siebie Chińczycy, tym, czym chleb i ziemiaki dla naszych włościan, ale mimo to naród lęka się tej rzeki. Co roku bowiem wylewa się ona poza swoje koryto i zatapia olbrzymie przestrzenie.

Powodzie chińskie stały się już przysłowiami: niosa one każdego roku śmierć setkom tysięcy ludzi, ginących całymi rodzinami wraz z domkami i całym dobytkiem. Powódź — to bieżący narodu chińskiego, jak i epidemie, dziesiątkujące naród, jak wojny, w których zastęp za zastępem idzie w śmierć.

Ale wielki naród chiński jest niepożity — liczy on obecnie 419 milionów i jest największym narodem świata.

Największe rozmiary osiągnęła powódź w roku 1858. Wtedy rzeka nazwana została „Wielką troską” Chin.

W roku 1938, jak zwykle, „Złota rzeka” wyrwała się z wiozów. Wody popłynęły poprzec tamy na równinę Honanu. Podniecenie ogarnęło spokojne, apatyczne chłopstwo chińskie, z rezygnacją znoszące wszelkie dopusty. Trzeba bronić życia swego, żony i dzieci, bronić życia chudej krowy, chronić dobytek! Była to jakby powszechna mobilizacja.

Na przedzie skonstruowano wieże obserwacyjne, na której bezustannie trzech mężczyzn zbierało się młodzieńcy wioskowi, z lopatami i siekierami. Wozono całe stosy lodu roślinnych, a kobiety plotły z nich ogrodzenia. Wszystko to szło sprawnie, bez rozkażu. W takich wypadkach rzadzi Chińczykiem tradycja, która ma w krwi.

Naród chiński, skupiając się nad tą złą rzeką, potrafił ją ujarzmić. Ale dzisiejsza technika chińska jest zbyt prymitywna. Hoangho kpi sobie z zabezpieczeń. Na północ od Czenczau rzeka wstąpiła w równi-

ne i przepływa przez nią, jak przez wiadukt. W ten sposób fragment równiny, jeszcze niedawno zamieszkały, stanowi teraz koryto głębokości 5-metrowej. Ujście rzeki zwały się ostatnio. W górnym swym biegu przebiega rzeka przez słynne tereny lössu (rodzaj glin), unosząc ze sobą całe grudy. W ten sposób woda staje się na całej swej przestrzeni błotnista i zmaczona.

Katastrofa powodzi pochłania wielkie liczby ofiar. Ale co mają robić ci, którzy uratowali się od katastrofy? Gdy już woda wstąpi z powrotem w swe brzozi, w rozszerzone koryto, co robić na ziemi, przesyconej wilgocią, błotnistej, zrujnowanej, zasłanej grubą powłoką glin? Ziemia, pokryta splukaną do czysta gliną, nie chce już rodzić. Tereny, na których kiedyś rosła wspaniała pszenica chińska, nie nadają się do niczego. Uciekają więc Chińczycy od swej macierzy, tułają się po kraju i szukają nowych, żyzniejszych terenów. Na wydmach pomiędzy torem kolei a brzegiem Hoangho rozsypane są kolonie tych

niezszechnych ufekinierów. W roku 1938 nie pozwolono nikomu uciekać. Wszyscy musieli pozostać i zabrać się do uporządkowania wyjątkowo wielkich obszarów i przeprowadzenia robot ziemnych i porządkowych. Japończycy, nie znający walki z tym żywiołem, musząc Chińczyków do zakładania nowych urzędów, kobiety zaś wiązały ze słomy kauliang. Kauliang to rodzaj naszego prosa, które w Chinach osiąga wysokość 3-metrową. Maty kauliangowe, ustawione w wodzie, jedna za drugą, według pewnego systemu, stanowią poważną zapórę rozpętaniu żywiołów.

Prasa japońska podaje, że Chińczycy świadomie niszczyli własne tamy, aby umożliwić wojskom japońskim działania wojenne. Chińczycy są zupełnie przeciwnego zdania i oskarżają Japończyków, że to oni z rozmysłem bombardowali ze swych samolotów tamy, aby ułatwić swoje działania.

Bez względu na to, kto ma słuszość, niewątpliwym pozostaje fakt, że naród chiński, gniebiony tysiącami plag, jest jednym z najniezależniejszych narodów świata.

## Ciasta na święta Bożego Narodzenia

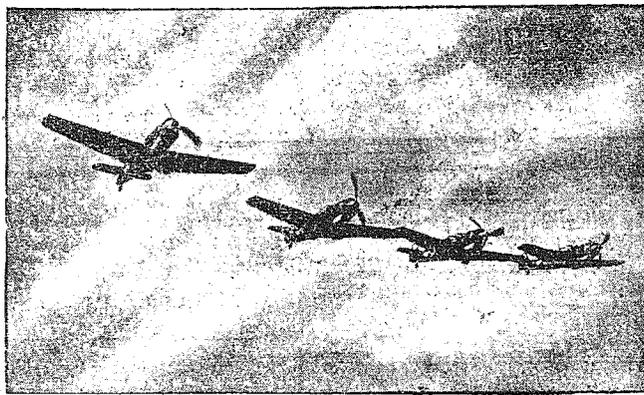
**Pomadka czekoladowa:** 10 dkg czekolady, 20 dkg cukru, pół szklanki słodkiej śmietanki, 10 dkg deserowego masła włozyć do rondelka i gotować na wolnym ogniu ciągle mieszając. Skoro się zrobi gęsta, jednolita ciagnąca się masa, zdjąć rondel z pieca, wstawić w misce z gorącą wodą i gorącą masą polać piernik.

**Przedłużenie ze śliwek suszonych.** Zrobić gęsty ulep z 20 dkg cukru i 10 łyżek wody z dodaniem paru kropel olejku rumowego, lub paru łyżeczek koniaku. Do ulepu włożyć 40 dkg drobno posiekanych suszonych śliwek uprzednio doskonale przez kilka godzin wymoczonych w letniej wodzie. Dodac

20 dkg słodkich migdałów, obranych i przepuszczonych przez maszynkę i wszystko razem dobrze wymieszane pogotować trochę na ogniu stale mieszając. Kiedy powiła wystygła, rozsmarować je na piernik.

**Piernik domowy toruński:** 4 jaja całe, 40 dkg cukru, 40 dkg miodu, 2 szkl. pszennej mąki, 4 szklanki żytniej mąki pyłkowej, 1 łyżka kakao, 1 czubata łyżeczka sody, 1 łyżka korzeni mielonych (cynamon, goździki, anyżek), 1 szklanka mleka i 5 dkg smażonej skórki pomarańczowej.

Miód powinien być ciemny, czysty, dobrze rozgrzany, maką przesiana. Do mąki wlać miód i ciepłe mleko, a na-



NIEMIECKIE SAMOLOTY MESSERSCHMITTA ROZBIŁY ESKADRY ANGLIJSKIE. Między Wangeroo i Spiekeroo doszło do wielkiej walki powietrznej pomiędzy szybkimi, jednoosobowymi niemieckimi samolotami myśliwskimi Messerschmitta, a ciężkimi nowocześniejszymi bombowcami angielskimi. Z pośród 20-tu brytyjskich bombowców 10 zostało zestrzelonych. — Ilustracja nasza przedstawia jednoosobowe niemieckie samoloty myśliwskie Messerschmitt Me 109.

mej władzy, udałem się na miejsce przeznaczenia na czele oddziału żołnierzy tubyleców, którzy przeszli już kolonialną służbę wojskową. Właściwie oddział składał się z kilkunastu tragarzy i kilkadziesiąt żołnierzy. Prócz tego miałem tłumacza, ordynansa, czterech policjantów murzynów, dwóch gościów i trzech służących osobistych.

Zziąjany i spocyny doszedłem nareszcie do obszernej piaszczystej polany, na której rosło kilka palm. Ujrzałem niskie szare budynki. Domyśliłem się, że było to schronisko dla mnie wraz z barakami dla żołnierzy-krajowców.

Schronisko to było typowym domkiem zachodnio-afrykańskim. Ściany jego, mierzące sześć stóp wysokości, nieopane zostały ze szlamu ezerwonego. Dach tworzyły liście palmowe. Były tam dwa pokoje, przedzielone szerokim korytarzem. Sufitów nie było i krokwie krzyżowały się u szczytu środkowego słupa, którego wysokość wynosiła 18 stóp. Podłoga była z gładko ubitej czerwonej gliny.

Domek był okolony ogrodzeniem ze szlamu i wien, wysokości przeszło 3-eh stóp, z otworami, które pozwalały przedostać się na werandę, zbudowaną z takich samych materiałów. Pomieszczenia dla służby i żołnierzy oraz kuchnia mieściły się jakie 60 kroków na lewo od schronu, tak, że pomiędzy budynkami rozpościerała się szeroka wolna przestrzeń.

cały dom. Odór ten trudno byłoby określić, chociaż nie mogłem się oprzeć wrażeniu, że pochodzi on z rozkładających się ciał.

Przywoławszy służących, kazałem im odnaleźć źródło zepsutego powietrza i usunąć z domu rozkładającą się padlinę. Zabrali się do roboty, ale niezbyt gorliwie i po powierzchniowym szukaniu oznajmił mi, że nie podejrzanego nie udało im się znaleźć. Ze sposobu ich postępowania wywnioskowałem, że przystąpili do poszukiwania bez najmniejszej wiary w powodzenie, przeciwnie, z góry byli przekonani o bezowocności tych zabiegów. Spoglądali przy tym wzajem na siebie przestraszonym wzrokiem i chcieli widocznie jak najprędzej powrócić do swych baraków. Zwiastowała wzbudziło moja podejrzliwość dziwne zachowanie się mojego boy'a, który przesiadł u mnie już dwa lata. Trzymając w ręku zapaloną latarnię, kreślił się w moim pokoju, rzucając wystraszone spojrzenia do ciemnych kątów. Kiedy zwracał się twarzą do mnie, oczy jego miały wyraz błagalny. Zdawało mi się, że chce mi coś powiedzieć, lecz brak mu odwagi. Byłem jednak zbyt zmęczony, żeby się przejmować podobnymi głupstwami.

Kazałem przeto wszystkim odejść i zostałem sam jeden. Aby możliwie najdalej usunąć się od wyziewów, ustawiłem swoje łóżko połowa na werandzie wzdłuż ściany. Obok postawiłem składany stolik, na którym umieściłem lampę. Fotel, książka i rękodzieła i drugi stolik układały się w odległości jakichś osmiu kroków. Tak, iż usłyszałyby, gdyby ktokolwiek się do nich dobierał w nocy. Nie czułem się jakos swojo. Nie dość, że

stępnie jaja rozbite z cukrem i wszystkimi dodatkami, na samym końcu skórkę pomarańczową, pokrajaną w paseczki. Ciasto wyrobić dobrze i wyłożyć na blachy wysmarowane woskiem, rozciągając je na grubość palca, wierzach wyrównać nożem maczanym w zimnej wodzie. Wyrobite ciasto na pierniki można wynieść do spiżarni lub chłodnej piwnicy na cały dzień — jeśli stwardnie je, rozgrzać przy piecu i nakładać na blachy.

Upieczone pierniki można przekładać marmoladą lub masą czekoladową, gdy ostygna.

**Pierniki bez miodu:** 3 szkl. cukru, 1 i pół szklanki śmietany, 6 żółtek, 1 i pół łyżeczki sody, 2 łyżeczki korzeni mielonych: goździków i cynamonu, skórka cytrynowa, 4 — 5 szklanek mąki pszennej.

Szklankę cukru upalić na karmel niezbyt ciemny i gorzki, pozostały cukier utrzeć z żółtkami. Karmel wymieszać ze śmietaną i ubitymi żółtkami, dodać sodę, korzenie oraz makę; wszystko razem dobrze wyrobić, dosypując mąki tyle, aby ciasto dało się zagnieść. Wyrobite rozwałkować cienko i wykrawać nieduże ciasteczka kieliszkami lub formkami. Pierniczki układać na blachę wysmarowaną woskiem lub masłem, względnie wysypaną maką. Piec 10 do 15 minut w średnio gorącym piecu.

Pierniczki można posmarować przed upieczeniem jłkiem rozbitym z wodą, aby nabrały połysku.

Upieczone można lukrować różnymi gatunkami lukru.

**Pierniki czekoladowe:** pół kg. miodu i pół kg. cukru zagotować; gdy miód przestygnie dodać pół kg. żytniej i pół kg. pszennej mąki, 4 łyżki masła, 3 całe jaja, łyżeczkę anyżu i wanilii odrobinkę dla zapachu, cynamonu, 5 łyżeczek kakao, trochę mielonego pieprzu i goździków.

Ciasto dobrze wyrobić na stolnicy mąką posypanej, rozwałkować, krąjąc w kawalki, układać na blasze, woskiem wysmarowanej, i wstawić w piec do upieczenia.

## Humor i satyra

**WPADŁA**  
— Krzysztofie, kupiłeś sobie ohydny brzośnię. Ile razy wybierasz coś samodzielnie, zawsze musisz zrobić głupstwo.

— Wybacz, kochanie, ale protestuję. Przecież ciebie też wybrałem samodzielnie!

**Ambicje.**  
Irlandczyk i Amerykanin rozmawiają o swych ojezycznych i rekordach. Amerykanin mówi:

— U nas, w Ontario, mamy tyle ryb w rzekach, że wystarczy zaurzędzić w wodzie dzbanek i już połowy gotowy.

Irlandczyk potrząsa głową i mówi:  
— To jeszcze nie. U nas, w Irlandii, w rzecie jest tyle ryb, że trzeba je usunąć na bok, gdy się chce zacerpanąć trochę wody.

**Szczęście.**  
— Posłużyło ci szczęście na wczorajszych wyścigach?  
— Owszem. Po ostatnim biegu znalazłem na ziemi złotówkę i dzięki temu mogłem wrócić do domu tramwajem.

wyziewy były bardzo przykre, było w całym otoczeniu coś niesamowitego, niaturalnego, co sprawiło wrażenie, jakby pochodziło nie z tego świata. Kiedy zapadł zmrok, zacząłem się wpatrywać w mroczne i ciemne kąty, chociaż nie mogłem sobie wyjaśnić, czego właściwie szukałem. Wreszcie rozciągnąłem się na łóżku, gdyż byłem bardzo zmęczony i śpiący.

Chciałem nieco poczytać i zgasić później lampę, ale nie szło mi z czytaniem sporo. Odłożyłem książkę, lecz zasnąć nie mogłem. Leżałem więc w półśnie, gdy naraż coś mnie pobudziło, abym powstał z miejsca. Okrzyknąłem dom wołając, że nie mogę spać, ale nie otrzymałem odpowiedzi. Wstałem więc i poszperałem. Pomimo to, nie mogłem się rozstać z myślą, że „coś” mnie podpatruje. To „coś” zdawało mi być bardzo blisko mnie, kiedy się znajdowałem w korytarzu, lecz oddaliło się później, kiedy doszedłem do końca werandy, gdzie umieściłem swoje łóżko.

Objeżdżając swój rewolwer i sprawdzając, że jest nalożony i znajdujący w należytym porządku, umieściłem go pod poduszką, wpakowałem się znów do łóżka, zastanowiłem się frankami przed moskitami i użyłem się wygodnie. Lampa paliła się dobrze, a zapalki leżały pod ręką. Miałem nadzieję, że oliwy starczy na noc, marzył zaś po ciemku nie jest w moim guście.

Było już koło dziesiątej. Halasy z pobliskiej wioski przestały już zupełnie dochodzić. Zamigotały niokiedy światłeczka u któregoś z naszych tragarzy, ale wkrótce zapłonowały ciemności nieprzeniknione

## Schronisko w którym straszysz

Niesamowita historia z zachodnich wybrzeży afrykańskich, opowiedziana przez człowieka, który przez długi okres czasu przebywał w tym kraju pannał go dokładnie, rączy za prawdziwość wszystkich przytoczonych faktów i podaje autentyczne nazwy miejscowości. Czytelnicy nasi bez wątpienia zainteresują się dziwną tą przygodą.

W czasie długotrwałego pobytu mego na zachodnim wybrzeżu afrykańskim miałem kilka niesamowitych i nie dających się wytłumaczyć ludzkiemu rozumowi przygód. Muszę jednak wyznać, że najbardziej oślawim i — powiem bez ogródek — straszny z wszystkich, było pewne zdarzenie, które mi się przytrafiło w roku 1925, kiedy urzędowałem nowy okręg nad rzeką Krzyżowa (Cross River).

Nie wątpię, że wiele osób nie uwierzy moim słowom, które zamierzam właśnie przełać na papier, i przypisze raczej całą tę historię żłudzi, kiepskiemu trawicium lub szamemu władzami. Zresztą ja osobliwie nie staram się bynajmniej wyjaśnić owego przedziwnego faktu, albowiem jest on dla mnie samego absolutnie niepojęty.

W owym czasie mianowany zostałem administratorem okręgu Bendi, położonego w jednej z południowych prowincji Nigerii. Otrzymałszy instrukcje co do traktowania szczerpów, które miały podlegać